REFORMA

MIESIĘCZNIK IDEOWO-POLITYCZNY

Rok II. Nr. 10 WARSZAWA 20 września 1943 r.

ROZWAŻANIA ROCZNICOWE

Nie dlatego, że tak każe obyczaj, nie po to żeby powracać do starych naszych upodobań rocznicowych, a dla głębszego wglądu w istotę naszego życia narodowego kreślimy te uwagi.

Minęły dwie rocznice: Zwycięstwa i klęski. Sierpniowy pogrom bolszewików i wrześniowa tragedia. I jedna i druga rocznica to walka wolnego ducha polskiego z zaborczą przemocą imperializmu, zawartego w systemach totalnych.

Rocznica sierpniowa to wspomnienie wielu wartości, które ujawnił naród w dniu czerwonej grozy. W 1920 roku nastąpiło pełne zjednoczenie. I chłopi i robotnicy wraz z inteligencją ciągnęli do szeregów. W 1920 roku uwierzyliśmy we własne siły, nauczyliśmy się nie rachować na cudze pomoce.

Wrzesień ujawnił wielkie wady. Pycha, próżność zakłamanie i lekkomyślność pogłębiły nasze nieszczęście.

Nie byliśmy zwarci, nie mieliśmy „najlepszego" wojska, nie byliśmy gotowi.

We wrześniu, w dniach walki z Niemcami poznaliśmy znów zdradzieckie oblicze Moskwy.

We wrześniu wielkość wypowiedziała się obroną Warszawy. We wrześniu rozpoczął się nowy akt pielgrzymstwa narodu. We wrześniu złamani fizycznie, zaczęliśmy szukać zagubionego ducha polskiej prawdy.

*
* *

Przedwojenne dwudziestolecie było płoche. Mądrością tej epoki był cynizm. Pod jego znakiem stała literatura. Sztuka teatralna wypowiadała się w rewii, inteligencja w bridge'u, myśl polityczna w osławionych okólnikach ostatniego premiera, a bohaterami rozpłomieniającymi wyobraźnię młodych przestali być ludzie genialni i wielcy, ich miejsce zajęli, Kusociński i Marlena Dietrich.

Dancing, bridge, polowanie, zmiana żon, pochody, zjazdy, defilady pod balkonem wodza, oto przeszłość, która runęła.

Dzisiaj jesteśmy poważniejsi. Dzisiaj dojrzałym okiem patrzymy na święto żołnierza. Dzisiaj kłamstwo nie znajdzie poklasku. Moralna wartość ostatnich wyborów, rozgrywanych pod znakiem hasła: zapamiętaj cztery słowa, „sejm to ordynacja nowa", już się nie powtórzy, bo cały naród przeszedł ciężką służbę żołnierską.

*
* *

W wielkim i strasznym tyglu podziemia wypala się nowa treść. Dziś już zabawnie brzmiałyby stare przedwojenne wołania: Naród to my, czy: państwo to my, jak przecież twierdzili narodowcy i piłsudczycy. Oddzielono granicami dziś dojrzewające politycznie warstwy społeczne: rolników i chłopów, które garnęły się do współrządów i chciały wziąć współodpowiedzialność za losy narodu i państwa.

Obecne braterstwo broni podziemnej łamie te bariery. Dzisiaj poza narodem i państwem są już tylko komuniści.

*
* *

W rozważaniach rocznicowych warto przez chwilę zastanowić się i nad melodią naszej przeszłości.

Myślimy o pierwszej brygadzie. Brzmiała ta pieśń jak hymn uprzywilejowanej partii. Brygada to polska Giovinezza. Dzisiaj nie będzie już nas dzielić ta żołnierska piosenka, bo w pierwszej kadrowej maszerują miliony Polaków. Trudno będzie z tej powszechności wyłowić zasłużonych. Ta okoliczność pozwala żywić nadzieję, że w przyszłości nie będzie u nas typu niepodległościowca domagającego się nagrody i przywileju. O jedną zmorę życia publicznego mniej. Powojenne święto żołnierza będzie poważniejsze, bo mniej będzie przeróżnych „byłych".

A można postawić twierdzenie, że im mniej „byłych" tym zdrowiej.

*
* *

Siedzimy w ciemnościach podziemi. Wyostrzył się nam wzrok i słuch. Jesteśmy wrażliwsi i lepiej pojmujemy oceny zła i dobra. Wiele przedwojennych uroczystych problemów śmieszy nas. Wiele głośnych swego czasu nazwisk nie zasługuje na najmniejszą uwagę. Deklamacja i frazesy drażnią. Tanie chwyty propagandowe nie mają żadnego dostępu do naszych mózgów.

Jesteśmy poważniejsi. Ciągłe rozmowy ze śmiercią, które każdy z nas prowadzi, wyostrzają sąd i jasno pouczają jak należy odrzucać plewy.

* * *

Kiedy składamy cześć żołnierzowi polskiemu warto wyjść poza krąg słów. Szukajmy faktów.

Jest w naszym życiu podziemnym zdarzenie, które trzeba uznać za największą oznakę dojrzałości zaakcentowanej w czwartą rocznicę wojny.

Na dzień święta żołnierza, reprezentacja polityczna kraju, składająca się jak wiadomo z czterech stronnictw, postanowiła wspólne zgodne działanie. Cztery stronnictwa polityczne uzgodniły wspólny program aktualnej naszej racji politycznej. Lewica i prawica dogadały się. Ludowcy wraz z narodowcami uzgadniają pogląd na reformę rolną. Socjaliści wraz z przedstawicielami centrum piszą nowe zasady polityki gospodarczej i społecznej. Kraj zajmuje zgodną postawę wobec pewnych kół histeryzującej emigracji.

Kraj przypomina naszym emigrantom, że życie publiczne wymaga powagi.

Reprezentacja polityczna kraju zdała poważny egzamin. Wchodzimy w wojnę pod znakiem zjednoczenia robionego siłą, kończymy, jednocząc się samorzutnie drogą wzajemnych ofiar i ustępstw.

DEKLARACJA POROZUMIENIA POLITYCZNEGO CZTERECH STRONNICTW — STANOWIĄCYCH KRAJOWĄ REPREZENTACJĘ POLITYCZNĄ

I. Wobec ogromu zadań jakie stoją przed Narodem Polskim w chwili obecnej i jakie wyłonią się w momencie wyzwalania Kraju z pod okupacji: a) odbudowa Państwa Polskiego; b) ustalenie jego granic; c) przywrócenie wewnętrznego ładu; d) czynny udział w ustalaniu nowych form współżycia narodów Europy — niżej podpisane Stronnictwa reprezentujące główne kierunki polskiej myśli politycznej oraz olbrzymią większość zorganizowanego politycznie społeczeństwa polskiego postanawiają z sobą współdziałać conajmniej do czasu ogłoszenia wyborów do Konstytucyjnych Ciał Ustawodawczych. Kierując się wytycznymi programowymi zawartymi w deklaracji Rządu, Stronnictwa te współdziałać będą w Kraju: na terenie Krajowej Reprezentacji Politycznej, w Radzie Jedności Narodowej i ew. Radzie Rzeczypospolitej, współdziałając z Delegaturą Rządu.

Wymienione stronnictwa wystąpią również z solidarnym wezwaniem do swych przedstawicieli w Londynie, by takiego samego współdziałania przestrzegali zarówno w Radzie Narodowej jak i w Rządzie. Udzielając poparcia Rządowi, będącemu wyrazem współpracy tych Stronnictw i ponosząc za niego odpowiedzialność, Stronnictwa przeciwstawiają się w okresie trwania porozumienia każdej innej koncepcji Rządu.

II. W najbliższej przyszłości Stronnictwa przystąpią na podstawie wymienionej deklaracji rządowej, do desygnowania Przedstawicielstwa Rządu w Kraju oraz do powołania Rady Jedności Narodowej.

III. Stronnictwa dołożą starań, żeby aparatura wykonawcza władz rządowych, obok fachowości, miała charakter instytucji jak najsilniej związanej z czynnikami społecznymi i obywatelskimi Kraju i wolna była od elementów, obciążonych odpowiedzialnością za praktyki reżimu sanacyjnego i tendencje totalistyczne.

IV. Stronnictwa poprą wszystkimi siłami organizacyjnymi i propagandowymi Armię Krajową, jako organ ogólno-narodowy i rozstrzygający w dziedzinie walki orężnej o naszą przyszłość; jednocześnie będą współdziałać w harmonijnym ułożeniu współpracy organów cywilnych i wojskowych w dziedzinie przygotowań do wystąpienia, które jest naczelnym dążeniem całej akcji politycznej, administracyjnej i wojskowej.

V. Na okres obecny, na okres pertraktacji pokojowych i najbliższy po zakończe-

---

Dzisiejsza burza wojenna to starcie chrześcijaństwa z pogaństwem nowych czasów. Oś Machiawelli. Nietsche walczy z moralnością chrystusową.

Jasność tego obrazu mąci wojenny udział sowietów, ale pamiętajmy, co ostatnio powiedział Roosevelt. „Naszymi wrogami są nie tylko państwa osi. Żadne totalizmy nie mieszczą się w ramach karty atlantyckiej".

niu wojny, Stronnictwa przyjmują następujące zasady programu:

W zakresie celów wojennych: a) podstawową zasadą polityki zagranicznej winna być współpraca z aliantami na zasadach równorzędności, z wyraźnym podkreśleniem samodzielności w sprawach dotyczących Polski, Jej praw suwerennych i nienaruszalności Jej terytorium;

b) nieustanna czujność wobec zaznaczających się wpływów sowieckich na dyplomację aliantów i ciągłe uświadamianie społeczeństwom państw sprzymierzonych istoty niebezpieczeństwa także totalizmu rosyjsko-komunistycznego.

W zakresie celów pokoju: a) uzyskanie granicy na zachodzie i północy, gwarantującej Polsce szeroki dostęp do morza i bezwzględne bezpieczeństwo; nienaruszalności granicy wschodniej oraz odpowiednich odszkodowań, b) utworzenie konfederacji państw, których ośrodkiem byłby związek polsko-czeski, względnie sama Polska, c) uregulowanie spraw mniejszości narodowych na zasadach tradycyjnej wolności oraz równości praw i obowiązków.

W okresie przejściowym — zanim zbierze się Zgromadzenie Ustawodawcze, wybrane na podstawie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej: a) ustrój republikański państwa musi być zachowany, a jego dotychczasowe instytucje nie mogą ulec zmianie bez zgody Stronnictw; b) Rząd Jedności Narodowej może być zmieniany i uzupełniany tylko za zgodą podpisanych Stronnictw; c) dotychczasowe ustawodawstwo polityczne, gospodarcze i społeczne będzie dekretami oczyszczone z naleciałości reżimu sanacyjnego i okupanckiego oraz rozbudowane w imię postulatów: 1) wolność obywatelska oraz równość wobec praw i obowiązków wraz z pełnym samorządem terytorialnym, gospodarczym, socjalnym i kulturalnym; 2) uznanie pracy ludzkiej, jako największej wartości społecznej, na której ma się opierać rozwój ekonomiczny i dobrobyt Kraju; 3) przejęcie, w okresie przejściowym, pod zarząd państwowy, przy udziale czynnika społecznego, przedsiębiorstw przemysłowych, zarządzanych podczas okupacji przez Niemców, jak również wszelkiej własności poniemieckiej i bezpańskiej oraz instytucji kredytowych — przez samorząd zaś instytucyj użyteczności publicznej; 4) niezwłoczne przystąpienie do przeprowadzenia reformy rolnej, ustalającej taki podział użytków rolnych, któryby zapewniał największą ilość zdrowych, mocnych, jednorodzinnych gospodarstw chłopskich, gwarantujących wyżywienie całego Narodu. W związku z tym w okresie znoszenia okupacji — przyjęcie do dyspozycji Państwa wszelkich nieruchomości, przeznaczonych na cele reformy rolnej — w pierwszym zaś rzędzie ziemi poniemieckiej; 5) zapewnienie ludności środków żywnościowych i niezbędnych produktów wytwórczości przemysłowej; 6) stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju spółdzielczości, zapewnienie jej należytego miejsca w organizacji samorządu gospodarczego i, w ramach gospodarki planowej, wykorzystanie jej usług w dziedzinie produkcji zwłaszcza żywnościowej — wymiany i rozdziału; 7) opracowanie planu polityki finansowej i walutowej oraz planu odbudowy powojennej Kraju; 8) repatriacja wysiedlonych, uwięzionych i internowanych w obozach niemieckich i rosyjskich oraz wywiezionych na roboty, likwidacja bezrobocia w mieście i na wsi, oparta o zasadę powszechnego zatrudnienia.

VI. Porozumienie niniejsze podpisanych Stronnictw nie może ich krępować w rozwijaniu i pogłębianiu ich własnych założeń ideowych i programowych oraz w prowadzeniu odpowiedniej akcji propagandowej na przyszłość. Jednakże w wystąpieniach polemicznych organów prasowych podpisanych Stronnictw przestrzegana będzie lojalność, wynikająca z faktu ich porozumienia i współpracy.

Krajowa Reprezentacja Polityczna

Warszawa, 15 sierpnia 1943 r.

Wolność i przymus to dwa bieguny dookoła których toczą się walki i prace świata myśli politycznej. Polska ilustracja tych krańców to czasy przedmajowe i totalizm ozonu. My szukamy syntezy. Dziedzina koniecznego ładu i zabezpieczenia interesu publicznego musi być oparta o przymus prawa, ale myśl polityczna, prawo do krytyki, prawo inicjatywy wymagają pełnej wolności.

FEDERACJA ŚRODKOWEJ EUROPY

Obecna wojna światowa ujawniła kilka faktów, które będą miały zasadnicze znaczenie dla przyszłego rozwoju Europy. Najważniejszym z nich jest bodaj stwierdzenie, iż Niemcy jako naród, bez względu na to, kto nimi rządzi — czy Kaiser, czy Führer — żywią miłość do wojny, przemocy, rabunku.. Że wywołali dwie ostatnie wojny i spowodują następne, jeśli im się z góry tego nie uniemożliwi.

Nie mniej ważnym jest stwierdzenie, iż naród francuski, wyczerpany wojnami ostatnich Ludwików, napoleońskimi, wojnami wieku dziewiętnastego, a przede wszystkim krwawym wylewem krwi w pierwszej wojnie światowej, żywi nienawiść do wojny, nawet obronnej. Bunt kilku dywizyj francuskich w czasie pierwszej wojny światowej nie był, jak się okazuje wypadkiem bez znaczenia. Stanowił zapowiedź katastrofalnego załamania się w r. 1940 armii francuskiej, która bić się nie chciała.

Sowiety przestały być związkiem republik socjalistycznych. Reprezentują one państwo typowo imperialistyczne, przyswoiły sobie program polityczny Piotra Wielkiego, który zresztą wrócił tam do czci i chwały. Rosja zwróciła się ku zachodowi, grozi już nie tylko Polsce, Finlandii, grozi całemu kontynentowi.

Równowaga europejska została fatalnie zachwiana. Tradycyjny układ nie da się już utrzymać.

Dla silnych Niemiec — Francja nie stanowi już żadnej przeciwwagi. Rozbite Niemcy będą stanowiły próżnię, w którą łatwo wleją się szeregi krasnej armii. Jakie z tego wyjście?

Genialna koncepcja ś. p. gen. Sikorskiego znalazła w świecie anglosaskim całkowicie pozytywne przyjęcie. Federacja środkowo-europejska w sprzyjających warunkach stanowić może realną siłę, czynnik zapobiegający odrodzeniu się siły militarnej Niemiec, tamę dla imperializmu i agresji sowieckiej. Głównym partnerem w federacji jest Polska, jako państwo najsilniejsze i do spełnienia takiej roli najbardziej dojrzałe.

Dla Polski i Czechosłowacji federacja jest koniecznością życiową, historycznie udowodnioną. Wobec tej niezbitej prawdy muszą budzić zdziwienie trudności, z jakimi łączą się rokowania, w tej sprawie przez oba państwa prowadzone. Realizacja tej koncepcji natrafia na opory, wynikające zarówno z błędów przeszłości, nieporozumień sąsiedzkich, niezdrowej ambicji — jak i ze swoistej roli, którą odgrywa i zamierza odegrać Rosja Sowiecka.

Emigracyjny komitet Benesza nie odrazu uznany został przez rząd angielski za przedstawicielstwo narodowe. Bo i nie było powodu, wszak naród czeski formalnie uznał i pogodził się z sytuacją, w jakiej znalazł się po rozbiorze państwa czechosłowackiego. Komitet Benesza był więc grupą nieoficjalną i charakter ten zachował jeszcze w jakiś czas po wybuchu wojny.

Radykalna zmiana w tej kwestii nastąpiła z chwilą, gdy rząd gen. Sikorskiego uznał komitet czeski za oficjalne przedstawicielstwo państwa czesko-słowackiego i rozpoczął z nim rozmowy na temat federacji.

Ten krok rządu polskiego pociągnął za sobą doniosłe następstwa. Rząd brytyjski a za nim kolejno wszystkie rządy sprzymierzonych nawiązały z rządem Benesza stosunki dyplomatyczne, przyznając mu tym samym prawa sojusznika. Rolę zatem, jaką od tego czasu odgrywa rząd Benesza, zawdzięcza on w pierwszym rzędzie rządowi polskiemu.

Dokonała się też zasadnicza zmiana w stosunkach polsko-czeskich, które zdawały się układać na drodze serdecznej współpracy, wzajemnego przebaczenia błędów i szczerych dążeń do połączenia obydwu narodów wspólną organizacją państwową. Oba wreszcie narody dały wyraz swemu zadowoleniu z rozwoju stosunków, w swym życiu podziemnym. Sprawa zdawała się zmierzać ku szczęśliwemu końcowi.

Wybuch wojny rosyjsko - niemieckiej przyniósł nieoczekiwane zmiany. Rząd Benesza pospieszył z zawarcie układu rosyj-

---

Narody wysokiej kultury politycznej są mniej zróżniczkowane politycznie. Ponadto w narodach tych jest pewna suma prawd powszechnie uznawanych. Szukajmy dla Polski pewnego składu prawd nadrzędnych. Szukajmy w historii. Przeszłość polskiej myśli politycznej jest bardzo bogata. Czytajmy choćby wstęp do aktu unii horodelskiej.

sko-czeskiego, mimo że Polska znajdowała się z Sowietami w stanie wojny. Było to pierwsze pogwałcenie przez rząd Benesza zasady dobrych obyczajów. Niestety nie ostatnie.

Na podłożu idei panslawistycznej naród czeski od dawna żywi głębokie sympatie dla Rosji, która jego zdaniem reprezentuje wielkość i siłę Słowiańszczyzny. Czechów ominęły nieszczęśliwe doświadczenia, poczynione w tym względzie przez naród polski. Wierzą oni w Rosję i wierzą Rosji. Z tej wiary nie zdołało ich wytrącić zajęcie wschodnich terenów Polski. Nie uznali tego za nieszczęście prawdziwej Słowiańszczyzny; przeciwnie — uznali to za ograniczone zwycięstwo idei panslawistycznej. Dzisiaj marzą już nawet o wspólnej granicy rosyjsko-czeskiej, o połączeniu wszystkich narodów słowiańskich pod przemożnym protektoratem Rosji sowieckiej. W tej wielkiej unii Czesi chcieliby odegrać rolę pierwszorzędną.

Niezależnie od sympatii prorosyjskich — na stosunki polsko-czeskie wpłynęła w sposób zasadniczy dyplomacja sowiecka. Kreml zgłosił stanowczo weto przeciw federacji polsko-czeskiej. Nie znamy obietnic, jakie Stalin złożył Beneszowi, sądzimy jednak, że są one nie małe, jeśli następnie Benesz w przemówieniu publicznym oświadczyć mógł, że jego życiowym marzeniem i celem jest odbudowanie państwa czesko-słowackiego w granicach Wacławów, a więc nie tylko łącznie z Zaolziem, ale nawet z terenami aż po rzekę Białkę!

Nie jest to tylko program Benesza. Wyznaje go cała, najsilniejsza zresztą w Czechach partia czeskich narodowych socjalistów. Dziecinnie naiwna wiara w Rosję sowiecką, rozbudzone skrzętnie przez propagandę sowiecką zadawnione antagonizmy czesko-polskie, nieopatrzne, lekkomyślne i zupełnie niedyplomatyczne wystąpienie Benesza, Massaryka, Rybki i in. — oto m. in. czynniki, które krystalizującej się koncepcji federacyjnej zadały ciężki cios. Stosunki między Polską a Czechami wracają do form przedwojennych. Kreml rozbił groźny i nieprzyjemny blok, zwyciężył, triumfuje.

Ten się jednak śmieje najlepiej, kto się śmieje ostatni. Triumf sowiecki wydaje się przedwczesny. Partia nie została jeszcze rozegrana. Wojna trwa.

Mimo różnych chwilowych, ad hoc zawieranych aliansów Rosja zawsze była dla Anglii przeciwnikiem, potencjalnym niebezpieczeństwem, grożącym na różnych frontach. Dyplomacja angielska czyniła zawsze wszystko, aby sukcesy rosyjskie pomniejszyć. Rosja reprezentuje zbyt wielkie możliwości, aby można było jej zostawić swobodę działania.

W obecnej wojnie niebezpieczeństwo rosyjskie jest szczególnie wielkie. Ujawniona siła militarna Sowietów wskazuje niedwuznacznie na apetyty zaborcze. Aneksja państw nadbałtyckich, ziem polskich, rumuńskich pokazuje równie niedwuznacznie kierunek planowanego uderzenia. Obrazu dopełnia intryga sowiecka, zmierzająca do rozbicia koalicji słowiańskiej, tworzącej się pod patronatem W. Brytanii.

Dokąd sięgają zamiary sowieckie? Czy do granic Rzeszy, która wyjdzie z tej wojny bezsilna, rozłożona, niezdolna do oporu? Francji? — która nie chciała wojny nawet z tradycyjnym wrogiem — Niemcami?

Gdzie W. Brytania postawi granicę, która oddzieli Sowiety od Europy.

Jedna jest tylko możliwość. Państwo polskie musi stanąć Sowietom na drodze. Nikt inny, tylko właśnie Polska uchronić może Europę i... interesy angielskie od szwanku. Upadek Polski oddałby Sowietom całą Europę, w najlepszym wypadku stworzyłby antyangielską koalicję zrewolucjonizowanych Niemiec powojennych i sowiecką Rosją.

Jak dotąd Francja oddzielała Rzeszę od W. Brytanii, tak odtąd Polska oddzielać będzie Rosję sowiecką od Anglii.

Rosja liczy jednak 160 milionów ludności i reprezentuje wszystkie niemal surowce. Polska posiada obecnie jakieś 30 milionów ludności a w surowce nie jest specjalnie bogata. W swych warunkach przedwojennych Polska posiadała nieproporcjonalnie małe możliwości. Dysproporcje te trzeba koniecznie jak najbardziej zmniejszyć.

Własność jest prawem naturalnym człowieka. Ale użytkowanie własnością to problem społeczny. Służebność i podporządkowanie dobru narodu oto nakazy dla posiadaczy tytułów własności. Nie zysk a służba. Nie renta, a dynamiczny proces pomnażania dóbr narodu.

Na to jest jeden tylko sposób: federacja środkowej Europy. Jest to sposób jedyny i dlatego też od samego początku wojny Anglia przykładała do tej sprawy tak wielką wagę.

Jak długo Sowiety są stroną wojującą i znoszą główny ciężar wojny, tak długo Anglosasi patrzyć muszą przez palce na nielojalności polityki sowieckiej. Z chwilą jednak, gdy Rosja swoją rolę murzyna zakończy — dyplomacja anglo-amerykańska przemawiać zacznie bez ogródek.

Wtedy koncepcja federacyjna odżyje w całej swej pełni i niezwłocznie przejdzie w stadium konkretnej realizacji. Upadek Rosji przywróci także z pewnością do przytomności tę część narodu czeskiego, która dziś z zamkniętymi oczyma kroczy ku przepaści. Bardzo jest też prawdopodobne, że w skład federacji wejdą i inne państwa Europy środkowej.

Względy uczuciowe ustąpić będą musiały nakazom realizmu politycznego. Mimo chwilowych niepowodzeń koncepcja gen. Sikorskiego będzie musiała być zrealizowana. Federacja polsko-czeska powstanie; jest ona bowiem warunkiem koniecznym utrzymania równowagi europejskiej.

WRACAMY NAD ODRĘ

Z zakończeniem tej wojny spadną na Polskę nowe zadania. Państwo polskie stanie się czynnikiem decydującym w środkowo-wschodniej części Europy.

Rola ta będzie wymagała zwiększenia naszgo potencjału wojennego i obronności granic. Niekorzystny dla nas stosunek sił w porównaniu z Rosją sowiecką konieczność tę bezwzględnie narzuca. Federacja środkowo-europejska odegra w tej dziedzinie ogromną rolę, nie spełni jednak swego zadania, jeżeli nie ulegną zmianie nasze granice z Niemcami. Zmiana granicy z zachodnim sąsiadem musi mieć charakter zasadniczy.

Historiozofia ostatniego okresu ustaliła doniosłą prawdę, określającą się w zasadzie, że bez posiadania ujścia rzeki nie można utrzymać w posiadaniu ziemi, będących w jej dorzeczu.

Zasadzie tej np. zawdzięczają Prusy swój niezwykły rozwój terytorialny, uwieńczony połączeniem wszystkich ziem niemieckich w jedną całość. Usadowienie się książąt brandenburskich w ziemi lubuskiej i krzyżaków w Prusach książęcych odegrało kapitalną rolę w historii państwa polskiego. Wyparło je z zachodnich terenów macierzystych i zmusiło je do zmiany uporczywie przez Piastów podtrzymywanej orientacji zachodniej na jagiellońską orientację wschodnią. Z chwilą gdy Hohenzollernowie brandenburscy przejęli w sukcesji sekularyzowane Prusy Wschodnie — los Polski został już przypieczętowany. Opanowanie dalszego odcinka Odry i kontrola nad dolnym odcinkiem Wisły zadecydowało o ziemiach, leżących w zasięgu tych rzek.

Utrata ziemi lubuskiej pociągnęła za sobą utratę Śląska, który wszedł pod panowanie czeskie. Upadek państwa czeskiego oddał Śląsk Austrii, ostatecznie jednak Śląsk wpadł w ręce Prus, które etapami opanowywały ziemie nadodrzańskie, posuwając się w górę rzeki. Utrata linii Odry zadecydowała także o losie Pomorza szczecińskiego, które powiększyło terytorium państwa pruskiego, ponieważ Odra — naturalna więź, łącząca Szczecin z Polską — została stracona. Opanowanie linii Odry oddało wreszcie Prusom doskonałą pozycję strategiczną do ataku na Polskę. W wyniku rozbiorów zdobyły Prusy lwią część ziem macierzystych polskich.

Ujście Wisły opanowali Krzyżacy na początku wieku czternastego. Mając w ręku tak ważny punkt bez większych na ogół trudności rozszerzali swoją ekspansję terytorialną w górę biegu rzeki. Za Łokietka posiadali w swym ręku Kujawy. Dalszy ich pochód został powstrzymany, odzyskanie jednak ujść Wisły kosztowało Polskę dużo ofiar i wysiłków.

W wyniku rozbiorów Polski ujście Wisły wpadło w ręce Prus. Wielkie Księstwo Poznańskie i królestwo kongresowe, pozbawione dostępu do morza i ujść swych rzek — nie posiadały żadnej przyszłości. Bez światowego wstrząsu, jakim była pierwsza wojna światowa, naród polski nawet przy zachowaniu tych form państwowych nie mógłby marzyć o odzyskaniu swoich ziem historycznych.

Największą wartością polskiej gospodarki narodowej jest praca. Wprowadzenie świata pracy w krąg twórczości, w powszechny samorząd, w kulturę i w procesy kierownictwa gospodarczego oto problemy dni naszych.

Traktat Wersalski pozbawił nas ujścia Wisły, jeszcze bardziej oddalił nas od ujścia Odry. Krzywda tej decyzji objawiła się w całej pełni w tragicznym wrześniu. Nasza pozycja strategiczna była zła. Ale jeszcze zanim zabrały głos armaty, państwo polskie z powodu braku ujść swych rzek cierpiało gospodarczo. Trzeba było wielkiego wysiłku, jakim było stworzenie Gdyni, aby tym sztucznym środkiem zastępczym przeciwdziałać zamierzeniom niemieckim, przez Gdańsk usiłującym narzucić Polsce swoją preponderancję.

Opanowywanie ujść rzek należy do stałego systemu ekspansji politycznej Niemców. Ujście Niemna, zdobyte przez silną, pasożytniczą kolonię niemiecką oddało Litwę wpływom Rzeszy. Od tego rozpoczynali Niemcy swoje podboje terytorialne.

Od najdawniejszych czasów życie narodów o typie lądowym skupiało się przy arteriach wodnych, których też imiona należą do najstarszych nazw. Dzisiaj postęp techniki, sztuczne środki komunikacyjne do zasady tej wprowadzają pewną korekturę, w zasadzie jednak rzeki nadal pełnią swoją życiodajną rolę. One też decydują o losie narodów.

W obliczu zbliżającego się końca wojny prawdy te całe społeczeństwo polskie musi sobie przyswoić. Uzyskać musimy nie tylko Gdańsk z ujściem Wisły i Prusy Wschodnie, **musi do nas wrócić linia Odry.** Żądania te wypływają z postawy zaborczej; nie sięgamy po ziemie wschodnie, które nie należały do naszego terytorium macierzystego. Zdobycie Odry nakazuje nam konieczność życiowa. Bez Odry nie będziemy nigdy bezpieczni, bez Odry bezpieczeństwo Śląska i wielkopolskiego dorzecza Warty stać będzie zawsze pod znakiem zapytania.

Odzyskanie linii Odry nie tylko umożliwi całkowitą swobodę rozwoju ziem polskich, nie tylko usunie zmorę, wiecznie nam od zachodu grożącą, ale w konsekwencji zwiększy także nasz potencjał wojenny i gospodarczy, umożliwi nam spełnienie roli, jaka na nas z zakończeniem tej wojny spadnie.

Należy sądzić, że nasz powrót do ziem macierzystych tym razem znajdzie pełną aprobatę państw anglosaskich. Niezależnie jednak od wszelkich czynników zewnętrznych naród polski podjąć musi wszystkie wysiłki, aby za każdą nawet cenę powrócić nad Odrę i tym samym zapewnić sobie trwałość bezpieczeństwa i istnienia.

GAZY

Na froncie wschodnim przed nieudaną ofensywą niemiecką, Hitler skoncentrował duże ilości materiału niezbędnego dla rozpoczęcia wojny gazowej. Na wiadomość o tych przygotowaniach Roosevelt rzucił ostrzeżenie: Jeżeli się to stanie to wytrujemy miasta Rzeszy. A grad bomb lecących z nieba wskazuje umiejącym rachować Niemcom, że ta pogróżka kryje w sobie cechy realizmu.

Dreszcz grozy przeszedł niewątpliwie po skórze wodzów Trzeciej Rzeszy i zrezygnowano z wykonania przygotowywanych planów.

Alianci pewni sukcesu przestali straszyć, ale nieszczęście chce, że znów my Polacy musimy zawołać do całego świata nasze S. O. S. Podobnie jak pierwsze uderzenie prawdziwie wojenne spadło na ziemie polskie, tak i użycie gazów zaczęło się na naszym terenie.

Ogłaszamy alarm gazowy!

Obwieszczamy światu, że **wojna gazowa już się rozpoczęła.** Zastosowali ją Niemcy.

Zastosowali ją w najperfidniejszy jaki tylko można sobie wyobrazić, sposób. W obozach koncentracyjnych, gdzie się więzi bezbronnych i pozbawionych wszelkiej ochrony prawa żołnierzy polskiego wojska podziemnego, zmontowano komory gazowe. Kiedyś wytracano w nich żydów. Teraz przyszła kolej na żołnierzy i bojowców polskich.

Oświęcim, Treblinka, Majdanek, Sobibór to fronty wojny gazowej. A dodać należy, że lista ta jest niepełna. Napewno są jeszcze dobrze zamaskowane ośrodki zbrodni gazowej o których nie wiemy. Ostatnio dochodzą nas wiadomości, że na terenie getta warszawskiego kupant buduje jakieś nowe, tajemnicze komory. Na terenie getta trudno sprawdzić, ale niebawem przekonamy się co znaczą te tajemnicze przygotowania. Ale ten jeden niewyjaśniony fragment nie zmienia stanu rzeczy. Wojna gazowa już trwa.

Pora na akcję odwetową. Pora, żeby dowiedział się o tym prezydent Roosevelt, który zapowiadał działania represyjne. Pora, żeby wszystkie nasze radiostacje nadały nasze S. O. S.

Wojna gazowa rozpoczęta. Czas żeby na miasta niemieckie spadły bomby gazowe. Cały naród niemiecki musi się dowiedzieć i odczuć skutki zbrodni swoich führerów.

Polska czeka na wymiar sprawiedliwości. Czekamy na zapowiedzianą akcję odwetową.

PRZEGLĄD SYTUACJI WOJENNEJ

Nikt nie przypuszczał w pierwszych dniach września 1939 r., że za cztery lata wojna będzie jeszcze trwała. Dziś mało kto wie, że były chwile, iż wojna mogła była się już skończyć i to skończyć katastrofą.

Kampania polska skończyła się wbrew naszym i alianckim przypuszczeniom bardzo szybko. Na początku r. 1940 Niemcy zajęli Norwegię a latem padła Francja. Był to cios najcięższy, załamanie się najrealniejszej siły, na którą liczyliśmy. Mieliśmy wszelkie powody, aby skapitulować.

Nie tylko my. Nie dotarło jeszcze do powszechnej wiadomości, że po Dunkierce W. Brytania została bezbronna w najbardziej dosłownym tego słowa znaczeniu. W. Brytania straciła we Francji całe dosłownie swoje uzbrojenie. Sytuacja jej była tak tragiczna, że sztab generalny zupełnie realnie traktował sprawę nawiązania z Niemcami rokowań pokojowych. Dodajmy tu pro domo sua, że stanowisko naszego naczelnego wodza ś. p. gen. Sikorskiego odegrało w tej fazie wojny kapitalną rolę. Jego zdanie w rozmowach z Churchillem i przemówienie na posiedzeniu angielskiego sztabu generalnego zadecydowało o tym, że wojna trwa dalej.

Uratowała W. Brytanię nieudolność niemieckiego wywiadu, który nie wiedział, że karabin ceniono w Anglii na wagę złota, uratowała energia prem. Churchilla, który zabrał się do pracy z taką furią, że w ciągu kilkunastu tygodni zdziałał cuda. Kiedy we wrześniu Luftwaffe ruszyła do ataku, sytuacja była już nieco inna. W. Brytania miała już trochę samolotów, które oparły się inwazji. W działaniach obronnych na czoło wysunęło się wówczas lotnictwo polskie.

Z chwilą załamania się inwazji na W. Brytanię stało się jasne, że Niemcy już na zwycięstwo liczyć nie mogą. Z drugiej jednak strony popełniają zasadniczy błąd ci, którzy z tego sukcesu brytyjskiego wyciągają wnioski o sile W. Brytanii. Trzeba sobie uzmysłowić, że inwazję odparła Anglia ostatnim tchem. Zbrojenia brytyjskie zaczęły się dopiero po Dunkierce w lipcu 1940 r.

tania nie udzieliła Jugosławii i Grecji pomocy w wystarczających rozmiarach, to z tego wyłącznie powodu, iż nie zdążyła jeszcze wyfabrykować odpowiedniej ilości sprzętu i uzbrojenia.

Wobec niemożności zdobycia Wysp — Niemcy postanawiają zniszczyć W. Brytanię drogą pośrednią, w koloniach. Korzystając ze swej przewagi militarnej armia niemiecka uderza na punkty angielskie wszędzie, gdzie się tylko da. Tempo ofensywne jest bardzo szybkie, znajdujący się dopiero w powijakach wojenny przemysł angielski nie potrafi nadążyć. Anglia raz poraz musi rezygnować ze swych wysuniętych baz.

Sytuację pogarsza przystąpienie do wojny Japonii. Wprawdzie równocześnie angażują się Stany Zjednoczone, przewaga jednak sił jest w owym czasie po stronie państw Osi.

W tym momencie jednak niespodziewanie sytuacja nagle się zmienia. Wybucha wojna niemiecko-rosyjska, która rozrasta się do olbrzymiej kampanii. Cały wysiłek Rzesza musi odtąd poświęcić frontowi wschodniemu. W. Brytania triumfuje. Pozostawiona w spokoju może odtąd poświęcić cały swój czas na systematyczne przygotowanie do rozgrywki. Zdobywa najcenniejszy atut: czas.

Państwa anglosaskie zawierają układy z Sowietami. Dają im sprzęt wojenny i za tę cenę zdobywają swobodę w formowaniu i uzbrajaniu własnej armii. Dopiero dzięki Sowietom W. Brytania zaczyna rosnąć na sile, zatem utrzymanie dobrych stosunków z Sowietami leży w jej interesie.

Równocześnie zaczynają się rzeczywiste sukcesy aliantów. Na czoło wysuwa się lotnictwo, które swymi bombami obraca w perzynę miasta niemieckie. Ofensywa w Afryce płn. kładzie kres imperium włoskiemu. Wkrótce sprzymierzeni lądują na Sycylii. Wojna przenosi się na kontynent.

Reżim faszystowski nie wiele przeżył wskrzeszone przez siebie imperium. 3-go września, w trzyletnią rocznicę przystąpienia W. Brytanii do wojny — Włochy podpisują kapitulację, która jest właściwie przejściem na stronę dotychczasowego nieprzyjaciela.

Oś pękła. W przeciągu czterech lat dokonała się zasadnicza zmiana w rozkładzie sił. Z potęgi, grożącej całemu światu Niemcy spadły do roli osaczonego zwierza. Twierdza europejska dymi ogniem podziemnym. Szwecja zawiesiła niemiecki tranzyt. W Norwegii panuje stan wojenny, w Danii niepokoje. W Jugosławii powstańcy opanowali większą część wybrzeża, w ich sztabie goszczą oficerowie alianccy. Bułgaria, Rumunia i Węgry czekają na odpowiednią okazję, aby pójść w ślady Włoch. Cała Europa czeka na chwilę porachunku.

Odbito w drukarni D. I.